

Renesans karoliński a przetrwanie tradycji antycznej

dr hab. Dariusz Andrzej Sikorski, prof. UAM

Wprawdzie postać Karola Wielkiego w średniowieczu jak i później cieszyła się nieustannym zainteresowaniem i była powszechnie znana, to podziwiano go przede wszystkim jako wojownika i wzorcowego władcę chrześcijańskiego. Chociaż w 1661 ogłoszono go patronem Uniwersytetu Paryskiego (nawiązując do legendy o karolińskich początkach paryskiej wszechnicy), przez wieki nie widziano w nim człowieka, który w sposób szczególny przyczynił się do rozwoju kultury europejskiej. Dopiero w okresie Oświecenia dostrzeżono jego zasługi dla kultury. Monteskiusz („O duchu praw” 1748), który upatrywał szczyt barbarzyństwa w porzymskiej Europie w okresie panowania Merowingów, Karolowi Wielkiemu przypisał powrót do wzorców kultury rzymskiej. W latach 30-tych XIX w. termin renesans uzyskał mniej więcej to samo znaczenie jakie ma dzisiaj i został użyty do określenia jednocześnie trzech różnych zjawisk w zakresie kultury: renesansu karolińskiego (VIII w.), renesansu ottońskiego (X w) i włoskiego (XIV-XV w.). Ten ostatni, m.in. dzięki wielce wpływowej książce Jacoba Burckhardta z 1854, na tyle zdominował pozostałe, że to właśnie z nim wiąże się nieopatrzonego przymiotnikiem termin ‘renesans’. Wszystkie trzy renesanse miały odznaczać się tymi samymi cechami:

- ożywieniem zanikającej kultury umysłowej i dbaniem o rozwój sztuki,
- podniesieniem poziomu języka łacińskiego, dla którego wzorem była łacina z przełomu er.
- powrotem do antyku jako intelektualnego i artystycznego wzorca dla kultury.

W XX w. uczeni dostrzegli w innych miejscach i czasach zjawiska, które miały przypominać te trzy pierwotne renesanse. Padały, ograniczając się do kręgu kultury łacińskiej, następujące propozycje: renesans ostrogocki i wandalski (oba V/VI w.), wizygocki/izydoriański (VI/VII w.), northumbryjski w Anglii (VII/VIII w) oraz renesans dwunastego wieku (głównie północna Francja i północne Włochy). Tylko dwie ostatnie propozycje rzeczywiście można uznać za zjawiska zasługujące na miano renesansu w szerszym znaczeniu tego terminu. Pozostałe jako efemerydy ożywieni kultury ograniczone w czasie i terytorialnie do wąskiego kręgu i znikomego oddziaływania. Nawet renesans ottoński bliższy jest pod tym względem tym ostatnim.

Pod pojęciem renesansu karolińskiego rozumie się właściwie trzy różne zjawiska. Przekłada się to również na trzy różne oceny jego dziejowych skutków. Żadna z propozycji

nie dominuje i głosy badaczy rozłożyły się mniej więcej po równo, a obecnie często stanowią ich kompilację. W pierwszym ujęciu widzi się w renesansie moment, w którym zostało ocalone to, co dzisiaj uznajemy za fundamenty cywilizacji łacińskiej, a przede wszystkim samą znajomość łaciny. W okresie karolińskim miano utrzymać, a właściwie podtrzymać zanikający we wczesnym średniowieczu wąski, ale wystarczająco skuteczny kanał komunikacyjny między antykiem, a czasami następującymi po renesansie. Drugie podkreślają ujęcie w renesansie karolińskim przede wszystkim jego zdolność do imitowania wcześniejszego dorobku antyku, zwłaszcza w wersji późnoantycznej mocno przesiąkniętej wpływami chrześcijańskimi. Oba stanowiska podkreślają wtórny charakter renesansu karolińskiego, który nie miał wnieść nic nowego do dorobku kulturowego. Rzeczywiście, poza Janem Szkotem Eriugeną nie znajdziemy wśród luminarzy karolińskiego renesansu postaci, których dorobek – patrząc z dzisiejszej perspektywy – byłby trwałym wkładem w filozofię, teologię, naukę, czy literaturę na miarę osiągnięć postaci znanych nam np. z czasów renesansu XII w. (Abelard, Jan z Salisbury i wielu innych) czy jeszcze liczniej reprezentowanych w czasach późniejszych. Niewiele znajdziemy dzieł oryginalnych.

Zwolennicy trzeciego ujęcia są zgodni w dużym stopniu z tym, co zostało podkreślone w dwóch poprzednich. Zasadnicza różnica między nim a dwoma pierwszymi polega na tym, że inaczej widziane są cele inspiratorów, głównych decydentów oraz reprezentantów renesansu karolińskiego. Wszystkie działania twórców renesansu i ich skutki, które my ujmujemy w kategoriach odnowy kulturowej były podporządkowane zupełnie czemuś innemu. Tym celem zasadniczym była idea reformy Kościoła jako instytucji oraz równoważny plan uregulowania życia wszystkich ludzi poddanych władzy Karolingów wedle porządku wymaganego przez prawo i tradycję chrześcijańską. Należy dodać, prawdziwej tradycji, którą należało przywrócić. W tym sensie renesans karoliński jest pierwszą z wielu podejmowanych prób odnowienia życia religijnego i środki jakie ku temu podjęto, także w sferze kultury, były jak najbardziej właściwe.

Z tej perspektywy rozszerza się znaczenie karolińskiego renesansu również na przemiany w zakresie polityki i stosunków społecznych, a nawet gospodarki, sądząc, że nie da się oddzielić zmian w kulturze od innych gwałtownych przemian, które zaszły w okresie karolińskim. To stanowisko nie jest pozbawione podstaw, gdyż wprowadzenie autentycznych chrześcijańskich zasad życia społecznego z założenia musiało wpłynąć na przemodelowanie dotychczasowych stosunków społecznych i politycznych. Niezależnie od tego, czy przyjmie się węższe lub szersze znaczenie terminu „renesans karoliński”, panuje całkowita zgodność co do tego, że był on tylko środkiem mającym umożliwić takie urządzenie społeczeństwa

karolińskiego, które odpowiadałoby wymogom Pisma Świętego, tradycji i nauczania Ojców Kościoła oraz prawa kanonicznego. Wszystko to w celu doprowadzenia jak największej części poddanych Karolingów do zbawienia. Renesans Karoliński był z zasady programem o charakterze religijnym, który miał objąć wszystkie dziedziny życia. Wszystkie renesanse były w jakimś stopniu skoncentrowane na podobnych celach religijnych, ale renesans karoliński najdobitniej i najkonsekwentniej próbował ten plan wcielić w życie. Zainteresowanie antykiem jakie się wówczas pojawia jest właśnie podyktowane koniecznością przywrócenia tradycji patrystycznej z okresu późnoantycznego i życia kościelnego nawiązującego do tego okresu tak, jak je sobie wyobrażano.

W pewnym sensie dla wszystkich trzy ujęć renesansu karolińskiego można znaleźć dość szeroką wspólną płaszczyznę, mianowicie cele jakie przyświecały twórcom renesansu były tylko częściowo zrealizowane, natomiast pojawiły się nieprzewidywane skutki, które – jak się okazało - w dłuższej perspektywie czasu jednak współgrały z tymi założeniami. Przykładem może być rozbudowa szkolnictwa. W okresie poprzedzającym renesans karoliński późnoantyczna sieć szkół, w północnej Galii nawet niezbyt gęsta, bardzo się przerzedziła grożąc zerwaniem tradycji w nauczaniu, kiedy kolejne pokolenia nie są w stanie zastąpić nawet nauczycieli. Gwałtowny rozwój sieci szkół przykatedralnych i klasztornych, jaki nastąpił w 1. poł. IX w. miał przede wszystkim podnieść stan wykształcenia duchowieństwa (były dostępne również świeckim) na potrzeby reformy Kościoła. Choć już pod koniec tegoż stulecia nastąpił równie gwałtowny ich upadek, to niewielka część, która dotrwała aż do XI i XII w., umożliwiła kontynuowanie w kilku ośrodkach nauczania na takim poziomie, że w nowych warunkach tzw. reformy gregoriańskiej w XII w., mógł być możliwy ponowny rozwój szkół oparty o dobrze przygotowaną kadre, a w końcu również powstanie uniwersytetów.

Początki renesansu najczęściej wiąże się z działalnością Karola Wielkiego i lokuje mniej więcej na lata 80-te VIII w. Jego schyłek przypada na dwie ostatnie dekady IX w. – tuż po ostatnim małym rozkwicie na zachodniofrankijskim dworze Karola Łysego (zm. 877). O ile cezura końcowa nie budzi dyskusji, to początek jest coraz chętniej przesuwany nawet na ostatnie lata panowania dziadka Karola Wielkiego, Karola Młota (zm. 741), a przede wszystkim jego synów: Karlomana i Pepina III (zm. 768). Ma to szczególne uzasadnienie wówczas, jeśli opowiemy się za ostatnim z wyżej omówionych sposobów pojmowania renesansu karolińskiego, ponieważ pierwsze poważne kroki w kierunku reformy Kościoła i życia chrześcijańskiego zostały podjęte ok. połowy VIII w. Za panowania Karola Wielkiego

program ten został znacznie wzbogacony i wzmocniony kadrowo i organizacyjnie siłą królewskiego, a potem cesarskiego autorytetu i z wielką skutecznością wprowadzany w życie.

Dawniejsi historycy widzieli ogromną przepaść między stanem kultury i Kościoła w czasach poprzedzających renesans, a czasami Karola Wielkiego i jego bezpośrednich następców. Dzisiaj historycy dostrzegają znacznie więcej elementów kontynuacji i różne źródła inspiracji dla twórców renesansu. Przede wszystkim trzeba wspomnieć o dwóch renesansach wcześniejszych: wizygockim, który związany był głównie z działalnością sławnego encyklopedysty Izydora z Sewilli na przełomie VI i VII w., a którego efekty gwałtownie się skończyły wskutek najazdu arabskiego na wizygocką Hiszpanię na pocz. VIII w. oraz na renesans Northumbryjski (nazwa od położonej na północ od rzeki Uمبر części anglosaskiej Anglii) z 2. poł. w. VII i pocz. VIII. Widzimy nie tylko wpływy i inspiracje, ale również powiązania personalne. Do czołowych postaci renesansu Karolińskiego należeli Wizygoci przebywający w otoczeniu Karola Wielkiego jak Teodulf z Orleanu (zm. 818) i reformator monastycyzmu karolińskiego, Benedykt z Aniane (zm. 821, nie mylić z twórcą reguły benedyktyńskiej Benedyktem z Nursji). Znacznie liczniej byli reprezentowani Anglosasi. Obok najbardziej błyszczącej w otoczeniu Karola Wielkiego postaci, jakim był Alkuin z Yorku (zm. 804), od początku VIII w. z Karolingami współpracowali, jako misjonarze i nauczyciel św. Willibrord (zm. 739) i św. Bonifacy (zm. 754). Z nimi przybyło na kontynent ok. dwustu, jeśli nie więcej, najczęściej dobrze wykształconych współpracowników, a obecność tej grupy wśród twórców renesansu karolińskiego była – przynajmniej w początkowym okresie – decydująca. Zasadnicze elementy typowe dla renesansu karolińskiego były wcześniej obecne na Wyspach Brytyjskich. To tam, m.in. pod wpływem Iryjczyków, poświęcano się studiom nad łaciną. Zdawano sobie sprawę, że właściwego zrozumienie Biblii wymaga nauczania się odpowiednich technik interpretacyjnych (egzegeza biblijna). Na Wyspach odkryto (ponownie) użyteczność znajomości świeckiej i pogańskiej literatury antycznej dla studiów biblijnych. Żeby zrozumieć Pismo Święte należało rozumieć – tak trafnie zinterpretowali Wyspiarze przesłanie św. Hieronima – epokę i otoczenie kulturowe historii biblijnej, zarówno tej starotestamentowej, jak i opisanej w Nowym Testamencie. Ponieważ Kościół anglosaski założony został przez misjonarzy wysłanych przez papieża, to w papieżstwie i w Rzymie (a ogólnie w Italii) Anglosasi upatrywali źródło prawdziwej wiary, wzorów dla ksiąg liturgicznych i innych tekstów kościelnych. W Italii najłatwiej również było o stare kodeksy ze dziełami pogańskich autorów starożytności. Zresztą wśród tych ostatnich znajdowali się

filozofowie bliscy etyce chrześcijańskiej jak np. Seneka, w późniejszym czasie uznawany nawet za kryptochrześcijanina.

Anglosasi działający na kontynencie stawiali za przykład Karolingów, a zwłaszcza Karola Wielkiego, jako władców, którzy potrafili wcielić w życie ideały zrodzone nieco wcześniej w ich ojczyźnie, a których nie udało się zrealizować w ojczyźnie. Nawiasem mówiąc stan Kościoła i życia kulturalnego w Karolińskiej Europie stał się wzorcem dla wielu królów anglosaskich, którzy z niemałym sukcesem wprowadzali je we własnych królestwach, ale również, choć w mniejszym zakresie dla innych władców. Nie można nie wspomnieć o pozostałych źródłach inspiracji dla renesansu. Zdobyte na Longobardach północnej Italii, odtąd królestwo Italii (774 r.), włączyło w krąg karoliński cały szereg miast włoskich, z ich żywymi ośrodkami kulturowymi. Z nich wywodzili się późniejsi doradcy Karola Wielkiego, jak np. Piotr z Pizy i historyk Paweł Diakon. Wprawdzie renesans northumbryjski powstał przy wydatnym wkładzie Iryjczyków, ale przybywali na kontynent jako pokutujący w oddali od ojczyzny peregryni, zostając na nim często do końca życia. Wielu z nich odegrało ważną rolę w rozwoju kultury karolińskiej. W początkowym okresie renesansu karolińskiego wiodącą rolę odgrywali cudzoziemcy, ale już w połowie IX w. najwięksi luminarze renesansu karolińskiego byli wywodzili się z Franków oraz (co zaskakujące) świeżo schryścianizowanych Sasów.

Chrześcijański kult religijny wymaga odpowiedniej oprawy materialnej oraz przestrzegania usankcjonowanych tradycją rytuałów. Te ostatnie, opisane w księgach liturgicznych starano się ujednoczyć dla całego państwa według wzorów rzymskich, które uważano za najbliższe tradycji wczesnochrześcijańskiej.

Ogromny boom budowlany w czasach karolińskich spowodowany był głównie potrzebą zaspokojenia potrzeb religijnych i podkreślenia prestiżu monarchy. Wzniesiono wówczas ok. 1700 budowli kamiennych, w tym 27 nowych kościołów katedralnych, 420 klasztorów i ok. 100 rezydencji monarszych. Dla wielu z nich wzorcem były budowle antyczne. Starano się naśladować np. bazylikę św. Piotra w Watykanie wzniesioną przez cesarza Konstantyna (zm. 337), czy inne znaczące kościoły. Wiele karolińskich założeń pałacowych nawiązywało do reprezentacyjnej auli recepcyjnej w Trewirze wzniesionej przez tego samego cesarza. Bezpośrednim wzorcem dla sławnej kaplicy przypałacowej w Akwizgranie był kościół wzniesiony w Rawennie przez Teodoryka Wielkiego, króla Ostrogockiego na przełomie V i VI w. znanego z popierania kultury i sztuki. Część wyposażenia akwizgrańskiej kaplicy, np. kolumny pochodziło z różnych antycznych budowli w Galii. Dla Karolingów antyk był

antykiem chrześcijańskim we wszystkich aspektach. W ten sposób, może niekiedy nawet nieudolnie, starano się nawiązać do tradycji antycznej.

Ożywienie zainteresowań literaturą antyczną w okresie karolińskim miało daleko idące skutki dla jej przetrwania. W czasach kiedy książki funkcjonowały wyłącznie w postaci rękopiśmiennej liczba dostępnych egzemplarzy była ograniczona. Wynikało to w dużej mierze z kosztów samych kodeksów. Powszechny w czasach antycznych i stosunkowo tani papirus, bardzo dobrze przechowujący się w warunkach suchych, w wilgotniejszym klimacie terenów położonych na północ od strefy śródziemnomorskiej był bardzo nietrwały. Od czasów późnoantycznych zastępowano go drogim pergaminem z wyprawionych skór wołowych, owczych bądź kozich. Z tego powodu kopiowano przede wszystkim najbardziej potrzebne księgi. Dlatego wśród ok. 10 tys. rękopisów zachowanych z czasów karolińskich (całość produkcji szacuje się na ok. 50 tys.) przeważają takie dzieła jak: Pismo Święte, komentarze biblijne, księgi liturgiczne, żywoty świętych oraz dzieła o charakterze dydaktycznym. Świecka literatura antyczna, zwłaszcza pogańskich autorów, aż do czasów renesansu karolińskiego znajdowała się na końcu potrzeb. Natomiast papirusowe zwoje lub kodeksy napisane jeszcze w czasach antycznych ulegały niszczeniu. Nawet ich kopie na pergaminie nie były wieczne. Poza tym najtańszym sposobem pozyskania pergaminu było wytarcie pierwotnego, mniej użytecznego tekstu na starym pergaminie i zastąpienie go tekstem bardziej potrzebnego dzieła (tzw. palimpsesty). Jeśli nie było czytelników zainteresowanych starożytną literaturą, to nie było powodu, by rozpadające się kodeksy kopiować lub ratować je przed swoistym recyklingiem. To zjawisko prowadziło do postępującego ograniczenia dostępności pogańskiej literatury antycznej. Karoliński zwrot w kierunku chrześcijańskiej literatury antycznej Ojców Kościoła miał swój uboczny skutek: wzbudził zainteresowanie całością literatury tego okresu. Popularnością zaczęły się cieszyć dzieła poetyckie, zwłaszcza Wergiliusza, dzieła historyków rzymskich oraz pisma wybitnych rzymskich oratorów i retorów, które służyły do nauki stylistyki. Na przykład jedna z najwybitniejszych biografii średniowiecznych, „Żywot Karola Wielkiego” autorstwa Einharda (zm. 840), naśladuje biografie cesarza rzymskiego historyka Swetoniusza (zm. ok. 130). W tej nowej sytuacji, kodeksy z dziełami autorów antycznych stały się ponownie obiektem zainteresowania i troski. Kopiowano je i starano się pozyskać ich jak najwięcej. Trudno oszacować w liczbach skalę tego zjawiska. Nie wystarczy przeliczyć zachowane egzemplarze m.in. dlatego, że często karolińskie kodeksy uległy zniszczeniu, ale zachowały się ich późniejsze kopie. Badacze zajmujący się badaniem losów poszczególnych dzieł, analizując tzw. tradycję rękopiśmienną, czyli wszystko to, co dotarło w postaci

rękopiśmiennej do naszych czasów oraz to, co o losach poszczególnych dzieł jesteśmy na tej podstawie w stanie wydedukować, zauważyli, że rękopiśmienne losy znacznej części dzieł łacińskiej literatury antycznej musiała przejść przez wąskie gardło, jakim był okres na styku późnego antyku i wczesnego średniowiecza (VI-VIII w.). Niektóre dzieła mają poświadczony w swojej rękopiśmiennej historii tylko jeden rękopis z tego okresu i jest to najczęściej manuskrypt karoliński. Zatem dotrwanie wielu dzieł do naszych czasów zależało od karolińskiego unikat, często dzisiaj już zaginionego, który był wzorcem dla późniejszych kopii. Dla utrwalenia tego dziedzictwa wystarczyło doczekanie do czasu renesansu XIV i XV w., kiedy znowuż wzmożło się zainteresowanie literaturą antyczną. Wynalezienie druku zwielokrotniło szansę na przetrwanie tekstu. Przykładem takiego szczęśliwego losu jest niesłychanie cenne pod względem poznawczym niewielkie dzieło, wybitnego historyka rzymskiego z I w. n.e., Tacyta, zatytułowane „Germania”. Jest to etnograficzno-historyczny opis ziem położonych na północ od rzymskiego limesu (granicy) przebiegającej mniej więcej z biegiem Dunaju i terenami między Renem a Wisłą, które w czasach Tacyta nazywane były Germanią (nie w sensie etnicznym). Informacje zawarte w „Germanii” stanowią fundament naszej wiedzy o dziejach tych ziem (w tym polskich) w okresie rzymskim. Łatwo możemy sobie wyobrazić, jaką ponieśliśmy stratę, gdyby dzieło to nie znalazło zainteresowania Rudolfa z Fuldy, uczonego karolińskiego z 1. poł. IX w.

Za jedno ze szczytowych osiągnięć karolińskiego renesansu uchodzi powszechnie wynalezienie minuskuły karolińskiej, pisma, które na tle wcześniejszych form odznaczało się dużą czytelnością oraz pozwalało na szybki zapis. Długi czas historycy upatrywali w Karolu Wielkim inspiratora dla tej reformy pisma. Dzisiaj wiemy, że minuskuła karolińska wprawdzie powstała w jednym z klasztorów związanych z Karolingami, to jednak z pewnością wynalezienie jej nie miało nic wspólnego z Karolem Wielkim. Najstarszy pisany minuskułą karolińską rękopis powstał wcześniej (ok. 768 r.) niż Karol zajął się odnową kultury. Jest jednym z dowodów na wcześniejsze datowanie początków renesansu. Minuskuła karolińska dotrwała do XII w. i była naśladowana również w krajach nie będących pod bezpośrednim wpływem Karolingów. Patrząc na starannie napisane minuskułą karolińską kodeksy możemy spostrzec jak bardzo jest to pismo podobne do współczesnego. Wszystkie litery – poza ‘g’ i ‘t’ – są identyczne ze współczesnymi. Nie jest to rezultat jakiejś kontynuacji z czasów karolińskich, ale ponownego odkrycia minuskuły karolińskiej przez humanistów w XV i XVI w. Czytając kodeksy napisane pismem zupełnie innym od tego jakie było w użyciu w ich czasach, a często zawierające dzieła autorów antycznych, sądzili, że mają do czynienia z autentycznymi rękopisami antycznymi (nie potrafiono wówczas datować kodeksów).

Uważano, że tak uporządkowane pismo mogło powstać jedynie w antyku i odpowiada jego duchowi. Pragnąc naśladować kulturę antyczną zaczęli je stosować w piśmie i druku, najpierw zastrzegając je wyłącznie dla tekstów łacińskich, a później również stosując do pozostałych.

Łacińskie tłumaczenia Biblii oraz łacińskie teksty Ojców Kościoła (św. Augustyn, św. Hieronim, św. Grzegorz I Wielki) powstały w kręgach wykształconych elit chrześcijańskich późnego antyku i w niczym nie ustępowały literaturze ich niechrześcijańskich kolegów. Najstarsze łacińskie tłumaczenia Pisma Świętego, najważniejszego tekstu kultury chrześcijańskiej, były najczęściej kiepskiej jakości. Próba ich poprawienia podjęta przez św. Hieronima w końcu IV w. skończyła się tylko częściowym translatorskim sukcesem (znanym dzisiaj jak Wulgata). Do końca VII w. w obiegu przeważały jeszcze te gorsze, przedhieronimiańskie wersje. Dopiero w okresie renesansu karolińskiego dostrzeżono wagę problemu i próbowano wypracować jakiś wzorcowy tekst dla Biblii. Prace nad tym podjęto w dwóch ośrodkach położonych nad Loarą: w Tours i Orleanie. Przewodzili im tamtejsi biskupi: Alkuin z Yorku i Teodulf z Orleanu. Wprawdzie nie udało im się osiągnąć zamierzonego celu, ale ich prace przyczyniły się do polepszenia i skorygowania łacińskiej wersji Pisma Świętego i były niedoścignione aż do XII w., a przede wszystkim do „zwycięstwa” tłumaczenia św. Hieronima. Przypomnę tylko, że aż do końca XVI w. w Kościele łacińskim nie było wzorca tekstu Pisma Świętego mającego obowiązywać w całym Kościele. Zatem dając chrześcijaństwu lepszą wersję łacińską Biblii walnie przyczyniono się do podtrzymania wyższego poziomu samej łaciny.

Od czasu powstania głównego zrębu chrześcijańskiego piśmiennictwa późnoantycznego w IV i V w. łacina jak każdy język nieustannie się zmieniała. Wprawdzie zmiany w łacinie pisanej przebiegały wolniej niż w mówionej, ale jej jakość w porównaniu do okresu klasycznego, za jaki uznawany jest stan z I w. p.n.e., ulegała stopniowemu pogorszeniu. Obserwowana w literaturze późnego antyku i wczesnego średniowiecza tzw. barbaryzacja łaciny pisanej wynikała m.in. z potrzeby utrzymania łączności (przez zrozumienie) z ludźmi posługującymi się szybciej ewoluującą łaciną mówioną. W VIII w. rozdziwił się między łaciną mówioną, a łaciną biblijną i pismami Ojców Kościoła był już na tyle znaczący, że prowadził do błędnych interpretacji.

Gdyby proces ten trwał, to z czasem mógłby doprowadzić do całkowitego zerwania z tradycją łacińską, gdyż zmiany w łacinie mówionej doprowadziły do wyewoluowania z łaciny licznych języków romańskich. Wówczas Biblia łacińska, jak i cała patrystyka, byłyby całkowicie niezrozumiałe. Pojawiłaby się konieczność tłumaczenia tego dziedzictwa na języki

rodzime. Pamiętajmy, że fundament Kościoła rzymskiego, łacińska Wulgata, jest właśnie tłumaczeniem, a nie oryginalnym tekstem, a chrześcijańskie Kościoły wschodnie funkcjonowały właśnie na podstawie tłumaczeń Biblii i Ojców Kościoła na lokalne języki. Łatwo sobie można wyobrazić, że gdyby łacina przestała być językiem tekstów religijnych to, jako nie mająca większego znaczenia niż np. greka na Łacińskim zachodzie, stała by się rzeczywiście językiem martwym (prawie).

Podjęte w okresie renesansu karolińskiego kroki spowodowały, że znajomość łaciny została podtrzymana. Jednak kosztem tego było stworzenie z łaciny języka martwego w tym sensie, że funkcjonował on przede wszystkim w wersji pisanej i przestał być w tym kształcie rozumiany przez ludzi mówiących którymś z powstających języków romańskich. Odtąd łaciny należało się nauczyć.

Wszystko to zaczęło się nieco wcześniej i gdzie indziej. Imperium rzymskie nigdy nie dotarło do Irlandii, a romanizacja podbitej przez Rzymian Wielkiej Brytanii była powierzchowna i nietrwała. Na tych terenach łacina nigdy nie była językiem mowy. Przyjęcie chrześcijaństwa przez Iryjczyków w V w., a w VII w. przez germańskich Anglosasów wymusiło nauczanie się przez nich łaciny, która od początku była dla nich językiem obcym, uczonym, znanym wyłącznie z tekstów pisanych. Wyspiarze uczyli się łaciny na podstawie najlepszych późnoantycznych podręczników gramatyki łacińskiej. W efekcie ich znajomość łaciny była o wiele lepsza od mieszkańców kontynentu, którzy sądzili, że nadal mówią po łacinie. Gdy Karol Wielki sięgnął po wybitnych przedstawicieli elit intelektualnych z Irlandii i Wielkiej Brytanii, to ci bez problemu przekonali innych intelektualistów z kręgu karolińskiego do potrzeby podniesienia własnych umiejętności językowych do poziomu łaciny świętych ksiąg. Wzorcem była łacina patrystyczna. Był to proces dość nagły a przy postępującej ewolucji łaciny mówionej w stronę późniejszych języków romańskich, prowadził do takiego spiętrzenia się różnic, że łacina patrystyczna przestała być w okresie renesansu karolińskiego zrozumiała dla romańskojęzycznej ludności zarówno ze względu na ewoluujące słownictwo, ale także zmiany w wymowie i gramatyce. O skali tej transformacji świadczy fakt, że $\frac{3}{4}$ zachowanych kodeksów z późnoantycznymi gramatykami łacińskimi pochodzi z czasów karolińskich.

Opisane tu w skrócie zjawisko rozstrzygnęło na wiele stuleci kierunek rozwoju cywilizacji w zachodniej i środkowej Europie. Bez wspólnego dla całego kręgu języka znacznie utrudniona byłaby szersza wymiana kulturowa, w tym także naukowa. Znajomość łaciny dawała nie tylko dostęp do tekstów autorów antycznych, ale budowało fundament pewnej

szerszej wspólnoty kulturowej. Bez tego najważniejszego elementu kultury antycznej dzieje naszego kontynentu byłyby zupełnie inne.

BIBLIOGRAFIA

Ogólne wprowadzenie do problematyki renesansu karolińskiego:

E. Patzeld, *Die karolingische Renaissance. Beiträge zur Geschichte der Kultur des frühen Mittelalters*, Wien 1925.

A.Guerreau-Jalabert, *La Renaissance carolingienne: modèles culturels, usages linguistiques et structures sociales*, Bibliothèque de l'École des Chartes, 138(1980), s. 5-35.

G.W. Trompf, *The Concept of the Carolingian Renaissance*, Journal of the History of Ideas, 34(1973), 3-26.

Renaissance before the Renaissance: The Cultural Revivals of Late Antiquity and the Middle Ages, ed. W.T.Treadgold, Stanford 1984.

Różne aspekty renesansu ujmują prace zbiorowe:

Carolingian Culture: Emulation and Innovation, ed. R. McKitterick, Cambridge 1994.

The New Cambridge Medieval History, vol. 2: c. 700-c. 900, ed. R. McKitterick, Cambridge 1995.

Karl der Grosse und sein Nachwirken. 1200 Jahre Kultur und Wissenschaft in Europa, Bd. 1-2, Turnhout 1997.

799 - Kunst und Kultur der Karolingerzeit. Karl der Große und Papst Leo III. in Paderborn, Bd. 1-3, ed. C. Stiegemann, M. Wemhoff, Mainz 1999.

Wpływ tradycji antycznej:

L. Nees, *A Tainted Mantle: Hercules and the Classical Tradition at the Carolingian Court*, Philadelphia 1991.

M. Innes, *The Classical Tradition in The Carolingian Renaissance: Ninth-Century Encounters with Suetonius*, International Journal of the Classical Tradition, 3:3(1997), s. 265-283.

Rola Biblii, Kościoła oraz egzegezy biblijnej w idei renesansu:

R. McKitterick, *The Frankish Church and the Carolingian Reforms, 789-895*, Oxford 1977.

G.B. Ladner, *Die mittelalterliche Reformidee und ihr Verhältnis zur Idee der Renaissance*, [w:] tenże, *Images and Ideas in the Middle Ages, Selected Studies in History and Art*, vol. 2, Roma 1983, s. 559-93.

The New Cambridge History of the Bible, Vol. 1-2, Cambridge 2012-2013.

Biografia najwybitniejszego przedstawiciela renesansu i zarazem dzieło łamiące wiele mitów historiograficznych:

D.A. Bullough, *Alcuin: Achievement and Reputation*, Leiden 2004.

O zmianach w łacinie:

K. Sidwell, *Reading Medieval Latin*, Cambridge 1996.

R. Wright, *Late Latin and Early Romance in Spain and Carolingian France*, Liverpool 1982.

M. Banniard, *Viva voce. Communication écrite et communication orale du IV^e au IX^e siècle en Occident latin*, Paris 1992.

V. Law, *Grammar and Grammarians in the Early Middle Ages*, London -New York 1997.

W. Berschin, *Einleitung in die lateinische Philologie des Mittelalters*, Heidelberg 2012.

W języku polskim literatura jest bardzo skromna.

P. Riché, *Edukacja i kultura w Europie Zachodniej (VI -VIII w.)*, Warszawa 1995.

P. Riché, *Karolingowie. Ród, który stworzył Europę*, Warszawa 1996.

R. McKitterick, *Królestwa Karolingów. Władza – konflikty – kultura 751-987*, Warszawa 2011.

W. Fałkowski, *Wielki Król. Ideologiczne podstawy władzy Karola Wielkiego*, Warszawa 2004.